

Cena „SZKOLNICTWA“  
wynosi rocznie 8 koron  
kwartalnie 2 korony  
dla zagranicy rocznie  
10 koron.

Numery pojedynczy kosztuje  
30 hel.

Inseraty przyjmuje się za  
opłatą po 12 hel. od  
wiersza petitu za każdora-  
zowe umieszczenie.

Reklamacye będą uwzględ-  
niane do dni 7.

Prenumerowanie „Szkolnictwa“  
rozpocząć można każdego czasu

# SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

«Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.  
Kto nie z nami, ten przeciwko nam».

Redakcyja i Administracyja  
w Nowym Sączu  
przy Alicy Matejki

Względem nadesłanych korespon-  
dencyj ścisła dyskrecyja.

Prenumeratom udziela  
Redakcyja wszelkich infor-  
macyi bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od  
1. stycznia b. r. mamy w za-  
pasje.

Za zmianę adresu  
opłaca się 40 hel., które należy  
uścić równocześnie z przesyłką  
prenumeraty.

W imię Boga — Ku lepszej przyszłości!

OD ADMINISTRACYJI.

**Czas najwyższy wyrównać  
zaległą prenumeratę!**

## W sprawie najbiedniejszych.

(Głos z kraju)

Galicya jest krajem niespodzianek. Rejestrujemy z pośród nich najnowszą. Oto jedno z galicyjskich pism tygodniowych, interesujące się przygodnie i w miarę własnej potrzeby stosunkami nauczycieli ludowych i sprawą polepszenia ich bytu materyalnego, jak również kilka pism codziennych, podało sensacyjną wiadomość, że Redakcyja „Szkoly“ otrzymała z poważnych, wcale nie politykujących sfer nauczycielskich projekt wniesienia do Najjaśniejszego Pana zbiorowej prośby o odmówienie sankcyi, uchwalonej niedawno przez Sejm galicyjski zmianie ustawy szkolnej, dotyczącej plac nauczycielskich.

Że wiadomość o tym projekcie obudziła w prasie naszej niemalże zainteresowanie, to fakt sam przez się zrozumiały. Tyle się u nas mówi i pisze o nędzy nauczycielskiej, że rzeczą więcej jak nieprawdopodobną być się zdaje, aby nauczyciele galicyjscy sprzeciwiali się choćby nawet najskromniejszemu polepszeniu płacy sobie samym.

Konstatujemy przedewszystkiem fakt, że ostatnie podwyższenie plac dotyczy przedewszystkiem młodszych nauczycieli, tych najbiedniejszych z biednych! Dotychczasowi młodszy nauczyciele to najwymowniej-sze okazy galicyjskiej nędzy nauczycielskiej. Posiadali takie same kwalifikacye jak kierownicy szkół, starsi nauczyciele i samoistni, pracowali taksamo jak tamci, a place pobierali o wiele niższe. Tosamo odnosi się także do nauczycieli tymczasowych z pełną kwalifikacją. Ci najbiedniejsi z biednych pomijani byli stale przy wszelkich podwyższeniach plac od r. 1873. i aż dopiero w b. r. Sejm pomyślał o polepszeniu ich doli. Zaiste czas już był na to najwyższy!

I oto, gdy tym nędzarzom dano minimalną część tego, co im się już dawno należało, jakieś poważne i nie politykujące wcale sfery nauczycielskie przemyślują nad tem, jakim sposobem możnaby przeszkodzić temu nieznacznemu polepszeniu bytu młodszych nauczycieli.

Wierzmy, że projekt powyższy wyszedł ze sfer wcale nie politykujących, mógł się wylądź w głowach tylko tych nauczycieli, którzy dotąd siedzieli cicho i byli lojalnymi, a potrzebę podwyższenia plac uznawali o tyle, o ile sami spodziewali się tego podwyższenia dla siebie. Jest to fakt bądź co bądź charakterystyczny dla naszych stosunków nauczycielskich, że zamiast myśleć o zbiorowej akcji na korzyść wszystkich, wielu — i bardzo wielu nauczycieli myśli jedynie tylko i wyłącznie o sobie.

W tych samolubnych głowach, w ich kurzych mózgach powstać tylko mogła myśl żakowska i potworna zarazem, myśl wystąpienia przeciw podwyższeniu plac własnym kolegom. Ale kto jest na tyle egoistą, że czuje tylko własną biedę, a ma uszy zatkane na brzęk łańcuchów materyalnej niedoli innych, biedniejszych od siebie kolegów swej pracy i zawodu, kto tym biedniejszym zazdrości nawet tej odrobiny polepszenia bytu, jakiej się doczekali po długich latach nędzy i trudu, ten z szacunkiem kolegów wcale spotykać się nie powinien.

Bo niech plecie i mówi kto co chce o motywach projektu, nadesłanego Redakcyi „Szkoly“, a my zawsze słyszeć w nim będziemy zgrzyt zawiści. Bo proszę, dlaczego projektant czy projektanci spoważnieli dopiero tak późno, dlaczego dziś dopiero z miną i dumą podupadłego hidalga potrzęsają swym dziurawym płaszczem i zrzekają się ostatniego podwyższenia plac — trzeba było to uczynić prędzej, choćby n. p. w roku 1899. Bo przecież i przy dawniejszych regulacyach plac naszych pomijano zawsze niektóre kategorie pracowników.

Przypominamy, że w roku 1873. nauczycielom dawnej IV. i V. klasy plac przyznano dodatki 5-letnie



tylko w wysokości 10% pobieranej płacy: że w r. 1889. przez wstawienie do ustawy dwóch tylko słów „stałych nauczycieli“, odsadzano zwyż 4000 nauczycieli tymczasowych od korzystania z uchwalonego wówczas i później podwyższenia płac; że w r. 1899. zostali pokrzywdzeni przedewszystkiem nauczyciele nieżonaci i nauczycielki, przez zastrzeżenie wyższych płac dla osób, obarczonych rodziną. Czy jednak myślał kto wtedy o wnoszeniu próśb do Tronu o odmówienie sankcyi tym ustawom? Nie przypominamy sobie tego, choć w każdym z przytoczonych powyżej wypadków prośba taka miałaby więcej pozorów słuszności, jak w wypadku dzisiejszym.

Jesteśmy w zasadzie przeciwni połowicznemu podwyższaniu płac nauczycielskich, ale wychodząc z założenia, że kraj nasz jest *dłużnikiem nauczycieli*, przyjmujemy każde podwyższenie płacy, jako częściową spłatę długu i dobrze — bardzo dobrze się stało, że przed stanowczem i zupełnem podwyższeniem płac nauczycielskich — które w niedługim czasie nastąpić musi. Sejm nasz pomyślał tym razem o najmłodszych i najbiedniejszych pracownikach!



## Prosić a żądać.

Każdy robotnik godzinny jest swej zapłaty; nie potrzebuje więc i nie powinien o nią prosić ani żebrać. Zwykły wyrobnik dzienny spełniający swoje zajęcie, do którego nie potrzeba szczególniejszych zdolności, jakoteż wiadomości — idzie do swego chlebobdawcy i „żąda“ swego zarobku; robotnik fabryczny „żąda“ wypłaty swej należności; chłop, kupiec, rzemieślnik i t. p. wszyscy „żądają“ zapłaty owoców swej pracy.

A nauczyciel?... Czy on „domaga się“ „żąda“ i „pragnie“ także uznania swoich usiłowań? Nie!... dla niego bowiem istnieją całkiem inne ustawy, które przez liczne rozporządzenia i okólniki w zupełnie odmienny sposób bywają tłumaczone.

Już w seminarjum nauczycielskiem chowanym jest młodzieniec w „najgłębszej skromności“ — i za ledwie złożył egzamin dojrzałości, rozpoczyna „prosić“ i „zebrać“.

W pięknie napisanem podaniu musi ukończony seminarzysta uniżenie „prosić“ o nadanie posady nauczycielskiej.

Po otrzymaniu pierwszego dekretu na posadę „prosić“ musi co miesiąca przewodniczącego Rady Szk. miejscowej o potwierdzenie kwitu na swą miżerną płacę.

Skrętnie pracuje on następnie nad wykształceniem młodzieży i swoim własnem. Po dwu latach

znoej pracy widzi się zmuszonym „prosić“ o przypuszczenie do egzaminu kwalifikacyjnego. Uzyskawszy tam świadectwo uzdolnienia idzie „prosić“ na nowo, ponieważ ten młody nauczyciel chce mieć stałą posadę.

O przyznanie mizernego wynagrodzenia za natężającą pracę w godzinach nadobowiązkowych „prosić“ musi; o wydanie karty legitymacyjnej ua zniżoną jazdę koleją „prosić“ nietylko dyrekcję kolejową ale także p. kierownika. Jest jeszcze spora liczba wypadków, gdzie nauczyciel skromnie „prosić“ musi — chociaż mu bez wątpienia przysługuje prawo do „żądania“.



## Praca zapomnianych.

(Dokończenie).

O zachodach i trudnościach dadzą najlepsze świadectwo ci mieszkańcy z Brnia Osuchowskiego i Kawęczyna, którzy w owych latach jako uczniowie byli zajęci w ogrodzie szkolnym pod okiem ówczesnego kierownika p. Romana Kolmana. Ponieważ gminy Breń Osuchowski i Kawęczyn nisko położone i prawie z roku na rok zalewane były, p. Aleks. Mieszynski, właściciel obszarów dworskich, człowiek bardzo czynny i rozumny poruszył w r. 1870. sprawę regulacyi rzek Brnia starego, Wiszni i Brnia nowego. Sprawa weszła na dobre tory, ale że ów właściciel przeniósł się do innego powiatu, a mieszkańcy nie pojmowali doniosłości regulacyi, więc nastąpił zastój. Aby pożądaną regulację popchnąć naprzód, mianowany na posadę nauczyciela do Kawęczyna p. Roman Kolman w porozumieniu z Czepielem Wojciechem, Walczakiem Tomaszem byłymi wójtami i Pisarczykiem Klemensem byłym sekretarzem gminnym nie zaniedbał pukać do władz i osób kompetentnych o przeprowadzenie kanałów osuszających, któreby odprowadzały wody z pól do wyż wymienionych rzek. Niestrudzonymi pionierami tej sprawy byli wymienieni włóścianie a szczególnie Czepiel Wojciech z nauczycielem p. Romanem Kolmanem.

Nader przychylnie zajął się regulacją były poseł hr. Miecz. Rey z Przeclawia i wyjednał znaczną subwencyę na ten cel w Wydziale krajowym i u Rządu za ś. p. marszałka krajowego Zyblikiewicza.

Nim atoli przyszło do przeprowadzenia kanałów osuszających, nastąpiła powódź w r. 1884, a wezbrane wody otoczyły budynek szkolny i wystąpiły 19 dni w ogrodzie szkolnym, wskutek czego niszczyły prawie wszystkie szczepy i drzewa owocowe. Gdy w latach 1885. i 1886. przeprowadzano kanały osuszające do Brnia Starego, poczęto na nowo pracę w ogrodzie szkolnym, lecz znów w r. 1887. wylały wody



z rzeki Brnia nowego i wystąpi 5. dni w ogrodzie szkolnym, a z drzew wiele poginęło.

Po uregulowaniu Brnia, co także wiele zachodów kosztowało, o czym poświadczy spory stos aktów pozostawionych u Czepiela Wojciecha, przewodniczącego Rady Szkolnej miejsc., wtedy dopiero położono tamę wylewom i praca w ogrodzie szkolnym poczęła wydawać pomyślniejsze rezultaty. A o ile czas i warunki dozwalały, korzystała młodzież szkolna z nauki w ogrodzie szkolnym, aby się obeznać z pielęgnowaniem drzew i uprawą warzyw, ziół lekarskich i kwiatów.

Teraz zrozumie każdy, że niemało podjęto pracy, zachodów i starań ze strony nauczyciela, nim pozostawiono ogród szkolny w takim stanie, w jakim go objął następca w r. 1902. I oto te mozoły osłodzone kierownikowi szkoły p. Romanowi Kolmanowi skromną kwotą, w chwili, gdy tenże ze łzą w oku żegnał się już na zawsze z dziełem swoich usiłowań. Wiele dałoby się także powiedzieć o gruncie szkolnym, nim się znalazł w tym stopniu urodzajności, w jakim znajduje się obecnie. Niejeden troskliwy ojciec może nie w lepszym stanie pozostawia synowi gospodarstwo, jak p. Roman Kolman pozostawił swemu następcy grunt i ogród szkolny. Jakże zatem musiało być przykro poprzednikowi, gdyby następcę jego wynajdywał „szczegółiki“ i upominał się o nie przez władzę...!



## Żądanie nauczycielstwa w Styryi.

Na tegorocznych konferencyach okręg. nauczycielskich w mieście Gracu i całym kraju Styryi uchwalono jednomyślnie na propozycje tamt. Towarzystwa nauczycieli ludowych następujące wnioski, które przesłano obecnie krajowej Radzie Szkolnej.

Rozważając niezaprzeczony stan rzeczy, że osiągnięcie wychowawczego i nauczającego zadania szkoły ludowej w wysokim stopniu zależnem jest od zamiłowania zawodu ze strony nauczycieli, które atoli stoi w przyczynowym związku z odpowiedniem uposażaniem materyalnym i moralnem, okręgowa konferencja nauczycielska, w jednomyślniej uchwale nauczycielstwa całej Styryi widzi środki zdolne przyczynić się do zamiłowania zawodu, a tem samem usunąć mogące szkodliwe następstwa dotychczasowego niezadowolenia, jedynie przez:

1) przyznanie wszystkich dodatków oraz zaliczenia ich do emerytury tym nauczycielom i nauczycielkom, którzy mimo 20 letniej służby nie otrzymali kierownictwa;

2) przez zmianę nowej tabeli służbowej, iżby opuszczoną została rubryka „*Polityczne zachowanie*“ i wydanie szczegółowego ograniczenia przy orzeczeniach wydanych przez kierownika szkoły;

3) przez wydanie ludzkiej pragmatyki służbowej oraz ludzkiej ustawy dyscyplinarnej, któreby zapewniały oskarżonemu taką obronę, jak austr. ustawa karna;

4) przez zaprowadzenie ze względów pedagogicznych, etycznych i prawnych *jawną kwalifikację*;

5) aby interesa nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych zastępowane były przez mężów zaufania wybranych z ich gromad do ciał prawodawczych, Rad Szkolnych okręgowych i Rady Szk. krajowej.



## WALKA KULTURNA WE FRANCYI.

Rząd francuski przystąpił w ciągu wakacji br. do wykonania ustawy o kongregacyach, mocą której zamkniętych zostanie 2500 szkół klasztornych. Wykonanie to natrafia jednak na stanowczy opór w wielu miejscowościach, gdyż ludność uważa zarządzenie prezydenta gabinetu Combesa jako zamach na wolność sumienia i religii.

W wielu miastach, a nawet dzielnicach Paryża zamknięcie szkół nastąpiło dopiero po złamaniu gwałtownego oporu, pod zagrożeniem wysadzenia w powietrze barykad, ustawianych dla zatarasowania przystępu do klasztorów. W innych wypadkach musiało wojsko zrobić wyłom w murze; ludność odprowadzała zakonnic z muzyką i chorągwiami, wydając przytem na ich cześć eutuzystyczne okrzyki.

Kilka rad generalnych uchwaliło protest przeciw zamykaniu szkół kongregacyjnych i żądały powrotu zakonnic — inne natomiast wyraziły prezydentowi uznanie. W wielu miejscowościach liczne tłumy domagają się otwarcia szkół zamkniętych.

Włostatniej chwili dowiadujemy się, że Ojciec św. odrzucił odczytanie adresu francuskich pielgrzymów i nie wypowiedział też żadnej do nich przemowy oraz nie przyjął żadnych dziennikarzy na audyencyi, aby uniknąć polemiki — w dodatku wystósował kardynał ks. Rampola pismo do jednego z członków ambasady francuskiej w którym pisze, że Ojciec św. postanowił nie wypowiadać żadnego zdania, któreby mogło być tłumaczone *pro* albo *contra* względem polityki francuskiej.



## SPRAWOZDANIE KASOWE

ze stanu funduszów galicyjskiego Towarzystwa nauczycieli ludowych  
za czas od 1. sierpnia 1899. do 31. grudnia 1901.  
przedłożone na Zjeździe delegatów w Samborze dnia 16. sierpnia 1902 r.

**Rok 1899.** od 1. sierpnia do 31. grudnia.

### I. Fundusz administracyjny.

*Stan bierny:*

<i>Dochody:</i>			
Pozostałość kasowa z r. 1899 do 31. lipca	597·54 K.		
Wpisowe i wkładki członków . . . . .	130·50 „		
Zwrot pożyczek . . . . .	30·00 „		
Zaległości pożyczkowe u członków . . . . .	232·00 „		
<u>Razem . . . . .</u>	<u>990·04 „</u>	=	990·04 K.
	<i>Rozchody:</i>		
	według księgi kasowej podręcznej		227·74 K.
	<u>Pozostaje . . . . .</u>		<u>762·30 K.</u>

*Stan czynny:*

<i>Dochody:</i> 990·04	<i>Rozchody:</i> j. w. 227·74 K.
Zaległości pożyczkowe 232·00	
<u>Pozostaje 768·04 K.</u>	<u>Pozostaje w kasie 530·30 K.*)</u>

### II. Fundusz wydawnictw.

*Stan czynny:*

<i>Dochody:</i> 312·73 K.
<i>Rozchody:</i> 793·70 „
<u>Niedobór 479·97 „</u>

*) Na pokrycie niedoboru pożyczono z funduszu administ.	. . . . .	470·97 K.
<u>Pozostaje w funduszu administ.</u>	<u>. . . . .</u>	<u>59·33 „</u>

**Rok 1900.**

### I. Fundusz administracyjny.

<i>Dochody:</i>			
Pozostałość kasowa z r. 1899 . . . . .	59·33 K.		
Wpisowe i wkładki członków . . . . .	316·00 „		
Zwrot pożyczek . . . . .	90·00 „		
Zaległości u członków . . . . .	142·00 „		
<u>Razem . . . . .</u>	<u>607·33 „</u>		
	<i>Rozchody:</i>		
	według księgi kasowej		370·54 K.
	<u>Pozostaje . . . . .</u>		<u>236·79 „</u>

*Stan czynny:*

<i>Dochody:</i> . . . . .	607·33 K.		
z fund. wydawnictw zwrot	3·08 „		
<u>Zaległ. pożyczk. u członków</u>	<u>610·41 „</u>		
	142·00 „		
<u>Pozostaje . . . . .</u>	<u>468·41 „</u>	=	468·41 K.
	<i>Rozchody</i> = jw.		370·54 „
	<u>Pozostaje w kasie</u>		<u>= 97·87 „</u>



Rok 1901.

Fundusz administracyjny.

Stan bierny:

<i>Dochody:</i>	
Pozostałość kasowa z r. 1900 . . . . .	97·87 K.
Wkładki i wpisowe członków . . . . .	210·10 „
Zwrot pożyczek . . . . .	20·00 „
Zaległości u członków . . . . .	172·00 „
<hr/>	
Razem . . . . .	499·97 „
<i>Rozchody:</i>	
według księgi kasowej:	369·59 K.
<hr/>	
Pozostaje . . . . .	130·38 „

Stan czynny:

Dochody:	499·97
Zaległ. pożycz. u członków	172·00
<hr/>	
	327·97
Rozchody j. w.	369·59
<hr/>	

Pozostaje niedobór 41·62 kor. — UWAGA. Ponieważ wydawnictwa przedstawiają wartość 600 kor. — nadto wypożyczono członkom 172 kor. — przeto *de facto* nie ma niedoboru — lecz zapas w kwocie 772 kor. które w miarę ściągnięcia — wpłyną napowrót do funduszu administracyjnego.

FUNDUSZ POSAGOWY

im. Franciszka Józefa I. (dla sierót po nauczycielach ludowych).

Stan funduszu z dnia 1. sierpnia 1899. . . . .	239·17 K.
Datki w II. półr. 1899 . . . . .	14·96 „
„ w r. 1900 . . . . .	7·82 „
„ w r. 1901 . . . . .	20·78 „
<hr/>	

Razem . . . . . 282·73 kor. złożone na książeczkę Kasy

zaliczkowej w Nowym Sączu (Nr. 1300) i książeczkę Kasy oszczędności pocztowej (Nr. 261. 175).

W Nowym Sączu, dnia 10. sierpnia 1902 r.

Za skarbnika:

Zygmunt Mayer.

Przyjęto przez komisję lustracyjną, wybraną na zgromadzeniu delegatów w Samborze dnia 16. sierpnia 1902 r.

K. Twaróg.

S. Słonina.

K. Fabian.



**Baczność Koledzy!**

(Głos z kraju).

Tego roku „Macierz Polska“ zbliżała się za pośrednictwem dra Falkiewicza do nauczycielstwa i nawet ustami dra Finkla rzucono hasła braterstwa ze strony Macierzy.

Niestety w jej łonie zasiadają najwięksi wrogowie oświaty ludowej i nauczycielstwa, którzy b. r. pracowali w sejmowej komisji szkolnej, a mianowicie: Ks. arcybiskup Bileze wski, wielbiiciel dra Bobrzyńskiego w Radzie Szk. krajowej, gdy po zacnym ks. drze Rudolffie Lewickim wniósł do najwyższej Magistratury naszej walkę z nauczycielstwem. Wystarczy

zresztą wyświechtanie, że prezesem tej instytucji, której ś. p. Kraszewski nadał piękne podwaliny — jest marszałek krajowy hr. Potocki, zdeklarowany wróg postępu. A cóż dopiero mówić o radcy szkolnym p. Zaleskim, który skompromitował się haniebnie przy orędownictwie za niemieckim seminarjum nauczycielskim w Białej, chociaż obok niej w Bielsku jest już takie seminarjum. Zasiada tam również redaktor „Niedzieli“ dr Falkiewicz, który przez nauczycielstwo zyskał znaczną liczbę prenumeratorów dla organu „Macierzy“.

To wszystko wystarczyć powinno dla bezpieczeństwa, ażeby Koledzy z zawodu nie wierzyli śłod-



kiem słówkom, bo ks. biskup Pelczar, „słodziuteńko“ pokąsał nauczycielstwo w Sejmie, chociaż był prezesem krakowskiego Tow. oświaty ludowej, którego pionierami po wsiach są tylko nauczyciele i nauczycielki.

Zresztą „Macierz Polska“ wydając encyklopedyę ludową w r. 1898, pomieściła w niej *hymny pochwalne* dla takiego: Abrahamowicza, Dzieduszyckiego Wojtka, hr. And. Potockiego — oraz gasciciela oświaty narodowej dra Bobrzyńskiego obok hr. Stanisława Tarnowskiego.

Potulne nasze nauczycielstwo dało się złowić na słodkie słówka i dopomogło, że pochlebstwa ofiarowane wrogom oświaty, szkolnictwa i nauczycielstwa ludowego rozeszły się w znacznej liczbie między lud wiejski i niezadługo wyjdzie nowe prawdopodobnie także same wydanie.

Pamiętajcie Koledzy przy każdym wydaniu „Macierzy“ aby nie pójść na obietnki dobre dla małoletnich — lecz rozróżniajcie ziarna od plewy i podawajcie ludowi pokarm zdrowy; przeznaczając zatruty na zniszczenie! To jest Wasz obywatelski obowiązek.



## ZAKAZ JĘZYKA NIEMIECKIEGO.

Znakomity artykuł przeciw niemieczeniu dzieci w szkołach ludowych, umieściła „*Obrońca ludu*“, który brzmi dosłownie:

„Minister honwedów, baron Feyerwary, wydał rozkaz, ażeby żołnierze i podoficerowie w pułkach węgierskich *nie używali ani w stosunkach urzędowych, ani pomiędzy sobą języka niemieckiego, lecz wyłącznie madszarskiego, lub w pułkach chorwackich, chorwackiego.*

Więc Węgrzy mogą się obejść bez języka niemieckiego w szkołach, w urzędach i wojsku, a szkoły nasze jak długo jeszcze będą wtłaczały język, a z nim i ducha najzaciętszego wroga-Niemca w naszą dźwiatwę? Jeżeli nacisk kładzie się na naukę języka niemieckiego w szkołach ludowych, i to większy nacisk co tem smutniejsze — aniżeli na bliższy nam język ojczysty, co tym sposobem *zatrzuwa się już w młodych pokoleniach serce i ducha narodowego.* Dziecko przychodzi do fałszywego przekonania, że język ten obcy lepszy musi być od jego pięknej mowy polskiej a mimo, że się go niechętnie uczy, lekceważy sobie naukę własnego języka, bo lekceważył uczy go szkoła terażniejsza.

Winy tej nie przypisujemy naszemu gorliwemu i patryotycznemu nauczycielstwu, ale *przepisom*, jakimi są oni skrepowani. Donoszą nam z prowincyi, że niektórzy inspektorzy szkolni (Polacy!) za miarę postępów w szkole biorą postępy, poczynione w na-

uce „niemieckiego“. Ta szkoła u nich za lepszą uchodzi, w której dzieci lepiej są germanizowane, (niemczone)! Hola, panowie! nie tędy droga do narodowego wykształcenia! Zagłównijcie do przepisów „Komisyi Edukacyi“ i nauczcie się, jakie drogi ona wytyczyła narodowemu wykształceniu.

Nie przeczymy, że znajomość języka niemieckiego jest przydatną Polakom; ale jest ona przydatną tylko tym, którzy mają lub mieć mogą jakąś styczność z narodem niemieckim. Wieśniakowi i mieszczaninowi na nie ona się nie zda, a o tem, że przy wojsku można prędzej awansować na frajtra lub kaprala, to lepiej nie mówmy. Uczeń, ukończywszy czwartą klasę, nie umie po wakacyach ani połowy tego, czego go uczono, a nim wyrośnie i zostanie rekrutem, ani setna część nie zostanie mu w głowie. Trud zatem w dzieciństwie podjęty idzie na marne.

Mogą nam zarzucić, że tym, którzy do gimnazjum lub innych szkół idą, „niemieckie“ jest potrzebne.

Jeżeli już tego chcecie, aby szkoła ludowa przygotowała do szkół średnich, to takie przygotowanie powinno się ograniczyć do najniezbędniejszej tylko znajomości czytania, pisania i rozumienia *małego* zasobu wyrazów. Więcej jest zbyt cenne! Mówić po niemiecku nie nauczy się dziecko w naszej szkole przy największych chęciach nauczyciela, a co powtarza, to wszystko mechanicznie, pamięciowo nabyte, a jako takie nie trwałe.

Szkoła średnia niech rozpocznie naukę tego języka na nowo i gruntownie. Czasu na to jest dosyć i nauka raźniej pójdzie, bo umysł dziecka, więcej rozwiniętego przy pomocy języka ojczystego, będzie bystrzejszy i pojętniejszy. Domagamy się zatem z **całą stanowczością, zredukowania języka niemieckiego w szkołach ludowych do najskromniejszych rozmiarów** w imię słuszności i dobra narodu. Ci, do których to należy, niech nie czekają, aż dźwiatwa galicyjska pójdzie za przykładem swych rówieśników w Poznańskiem i w Królestwie Polskiem“.

## Wiadomości potoczne.

Zapowiedź reakcyi w najwyższej magistraturze szkolnej Uporczywie krążą pogłoski, że namiestnik hr. Piniński ustąpi niebawem a jego miejsce zajmie głowa stańczyków A. hr. Potocki, który nie znając się na niczem powoła sobie do pomocy ex-delegata (starostę) Kaz. Laskowskiego, wroga nauczycielstwa, którzy obaj zaprowadzić mają cofnięcie się w szkolnictwie ludowem, zakładając na zadatek reakcyjne seminaryum naucz. w Starym Sączu z dyrektorem Babrajem — Zagrodzikiem na czele. Marszałkiem krajowym ma zostać przy tej kombinacyi *Dr. M. Bobrzyński...!*

Zwracamy uwagę wiceprezydenta Rady Szk. kra-



jowej p. dra Płażka na niedbałą wizytację szkół ludowych ze strony krajowych inspektorów szkolnych, którzy lustrują tylko powiaty, mające dojazd wygodny koleją — natomiast od szeregu lat unikają szkół wiejskich, jak gdyby te niepotrzebowały ich kontroli. Panowie ci, oceniają postępy uczniów wedle wypracowań piśmiennych, biorąc pod rozwagę 1-dno zadanie z początku, 2-gie ze środka, 3-cie z końca. Kilku nauczycieli na podstawie tej utracili dodatek pięcioletni a bardzo wielu dostało upomnienie pisemne. Czy to godziwe postępowanie?

**Precz z Radami Szkolnemi miejscowemi!** Ze wschodniej Galicji donoszą nam: Otrzymawszy wiadomienie na przynane mi wynagrodzenie za udzielanie religii w godzinach nadobowiązkowych na miernych 17 K. 25 hal. napisałem kwit i przesałem go do przewodniczącego R. Szk. m., (który jest wójtem zarazem) do podpisania. Ten odesłał mi kwit z odpowiedzią na otwartej kartce: Kwitu nie podpisuję, bo nie jest prawdą ażeby Pan uczył religii. Jeżeli do tego przyjdzie, że się Panu należy, to nie przepadnie. Za kilka dni pan inspektor będzie, wtenczas się podpisze jak się panu należy. Przewodniczący-wójt zrobił mi zarzut ciężki — a każdy inny żądałby od niego w tym wypadku należnej satysfakcji; — ja zaś muszę przeboleć wszystko — jedynie dla tego, że nie mając poparcia „u góry“ stworzyłbym mnóstwo wrogów przeciw sobie.

**Pod rozwagę władz szkolnych.** W obec brakujących sił nauczycielskich przy gimnazyach i szkołach realnych — nasuwa się mimowoli pytanie: czy nie byłoby pożądanem ażeby w miejsce *niedouczonego filozofa* powoływano doświadczonych i zdolnych nauczycieli ludowych, którzy w klasie I. i II. mogliby uczyć z znakomitym pożytkiem.

Jeden krok naprzód zrobiła Rada Szk. krajowa na wprowadzonym obecnie kursie wydziałowym we Lwowie uwolnieniem frekwentantów od pracy w tamt. szkołach, jak to się działo w r. 1895. i 1896. Natomiast wykłady z *geografii i historii* w języku niemieckim, uważać musimy za chybione, bo przy egzaminie zdają kandydaci owe przedmioty w języku polskim.

**Potępienia godnem jest drażnienie Rusinów** a obok nich zasłużonych ludzi. Mamy na myśli nominację ks. Wołcza, dyrektorem semin. naucz. m. we Lwowie. Wszelkie interpelacje w tej sprawie pozostały bez skutku, bo ks. W. dostał prywatnie od dra Tretiaka cedułę na umiejętność ruskiego języka. Pominęto tutaj najstarszego wiekiem prof. sem. p. Aleks. Barwińskiego oraz wielu zasłużonych pedagogów. Cóż klerykałów obchodzi postęp w szkolnictwie kiedy oni pragną obsadzić wszystkie wybitne miejsca „swoimi“ ludźmi!?

**Postęp w znaku raka.** Zachodzi poważna obawa obniżenia studyów w seminariach nauczycielskich. Już tego roku próbowano przyjmować na kurs przygotowawczy uczniów z *IV. klasy ... szkoły ludowej!* Ot, byle handel szedł!..

Jubileusz 40-letniej służby w zawodzie nauczycielskim obchodził dnia 15. b. m. p. Jan Müller, kierownik szkoły męskiej w Przemyślu.

Kilka cyfr interesujących podaje w num. 5. „*Revue pedagog.*“ i tak: „*Koszta wojen*“ w XIX. stuleciu wynosiły 89610 milionów franków, czyli około 30 franków na każdą sekundę przez całe 100 lat! Natomiast

na oświetlenie dają wszystkie państwa na kuli ziemskiej niespełna 2650 milionów franków, którą sumę należałoby wziąć 34 razy, aby ją zrównoważyć z kosztami wojen w ubiegłym wieku.

**Politykę galicyjskich starostów** przy wyborach wzorują niektórzy inspektorowie szkolni podczas wyborów delegatów nauczycielskich do Rad Szkolnych okręgowych, przyczem *tajnie i jawnie* wywierają niesłychany teroryzm na podwładnych nauczycieli. Dla usunięcia tych niewłaściwości prosimy Szan. Kolegów o nadsyłanie z prawdą zgodnych faktów, które we właściwy sposób użytkowane zostaną.

**Wszędzie tak samo!** Belgijska „*Ecole*“ uskarża się, że liczba kandydatów do seminariów nauczycielskich zmniejsza się z każdym rokiem. W ostatnich czasach panują pod tym względem anormalne stosunki, albowiem zgłosili się tacy uczniowie, którzy czego innego rozpocząć nie mogli; ci też z konieczności przyjęci zostali. Całkiem naturalne zjawisko, bo skoro po ukończeniu niższej szkoły średniej uzyskać może młodzieniec 18. lub 19 letni posadę z płacą 1400 franków, to ohyba byłby ślepym, gdyby nie widział, że po ukończeniu 4. lat seminarium otrzyma w nauczycielstwie zaledwie 1000 franków.

**Składki.** Na przeprowadzenie uchwał wiecowych pp. O. Marko 1 kor., J. Bieniarz 1 kor.

Na fundusz prasowy „*Szkolnictwa*“ K. J. 40 h., M. S. 50 h. K. W. 1 kor.

### Książki nadesłane do naszej Redakcyi.

*Pieśniarka ludu polskiego Marya Konopnicka* dla uczczenia jubileuszu jej 25-letniej pracy jako poetki i literatki — napisał dr. K. Falkiewicz. Wydawnictwo „*Macierzy Polskiej*“ we Lwowie. Cena egz. 20 hal.

*Odprawa posłów greckich*, opracował prof. Zimmermann i *Antygona*, opracował prof. dr. Chmielowski. — Stanowią tom 13. i 14. arcydzieł polskich i obcych pisarzy, dla użytku w szkołach średnich oraz nauczycieli przygotowujących się do egzaminu wydziałowego. Nakładem księgarni F. Westa w Brodach. Cena egz. 60 h.



### ODPOWIEDŹ OD ADMINISTRACYI.

Panom D. i M. Składek na organizację polityczną przyjmować nie będziemy, gdyż to należy do komitetu, który wybranym być musi przez nauczycielstwo na wiecu.

### ODPOWIEDŹ OD REDAKCYI.

Koledze M. dziękujemy za doniesienie. Na szczerkanie pseudo-opiekunów rysztockowej szmaty, odpowie Zarząd Towarzystwa, który weźmie tę sprawę pod rozwagę. Nie chcemy aby powiedziano, że siejemy niezgodę i rozłam wśród nauczycielstwa.

Kompletne roczniki „*Szkolnictwa*“ począwszy od roku 1894. broszurowane, pojedynczo 6 kor — przy zakupie kilku egzempl. 25% opustu i spłata wedle umowy.

Szczegółowy plan lekcyjny dla szkół 1- i 2-klas. na podstawie planu zasadniczego i Instrukcyi — znizona cena 1 kor. 20 hal. z przesyłką.



— MAMY NA SKŁADZIE: —

„Praktyczny sekretarz“ do użytku Rad Szk. miejscowych a głównie Zarządów szkół oraz nauczycieli szkół ludowych w Galicyi. Cena egzemplarza z przesyłką 2 korony,  
 „Najnowsze zasady ortografii niemieckiej“ zestawione nader praktycznie w formie słownika, cena egzempl. 5 h.  
 Pierwszy rok nauki szkolnej. I. Maciołowskiego. Cena egz. z przesyłką 2 kor. 20 hal.  
 Nauka czytania na podstawie pisania. I. Maciołowskiego. Cena egz. z przesyłką 3 kor. 25 hal.  
 „Jakiej reformy potrzebuje szkoła ludowa w Galicyi?“ 30 hel.  
 „Z krainy nędzy“ 30 hel.  
 „Co Sejm zrobił dla nauczycieli?“ 30 hel.  
 „Wybór zawodu“ przez prof. Kukuczka. Cena 20 hel.  
 „Nasze ciernie“ 20 hel.  
 „W obronie szkoły i praw nauczyciela“ 30 hel.  
 „Szlachockie rządy w Galicyi“ 10 hel.  
 „Kalendarzyk ochrony zwierząt na r. 1902—23 hal.“  
 „Praktyczny poradnik“ do wyrobu win owocowych. Cena egz. z przesyłką 75 hal.  
 „Zakon małżeństwa“ czyli katechizm małżeński 1 kor. 10 h.  
 „Elementarzystwo obrazkowe“ metodą wyrazową i grafo-legiczną przez dyr. Ł. Żwierkowskiego. 80 hal. z przesyłką.  
 „Warzywnictwo“ popularnie napisane przez Hergolta, przeobraził i napisał dr. T. Ciesielski (51 rycin) z przesyłką 70 h.  
 „Konstytucya austriacka“ przez dra Z. Próchnickiego. Cena egz. z przesyłką 70 hal.  
 „Astronomia“ czyli nauka o wszechświecie z licznymi ryćcinami. Cena egz. z przesyłką 70 hal.  
 Dążenia klerykałów w dziedzinie szkolnictwa ludowego. — Cena egz. z przesyłką 23 hal.  
 Germanizacya z urzędu czyli przymusowa nauka języka niemieckiego w naszych szk. ludow. Cena egzempl. 30 hal.  
 O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby. Cena egz. z przesyłką 1 Kor. 80 hal.  
 Nowe pieśni kościelne z nutami przez J. Kaszykiewicza sztuka 4 hal.  
 Przy większem zamówieniu *przyjmuje spłatę w dogodnych ratach wedle umowy.*

ADMINISTRACYA „SZKOLNICTWA“.

**Zaraz do zamiany**

posada s tarsej nauczycielki z placą 900 koron przy szkole czteroklasowej mieszanej w Wojniłowie (pow. Kałusz). — Bliższe szczegóły pod adresem:  
 MARYA KRAUS tamże

**Największy skład  
 MASZYN DO SZYCIA I HAFTU  
 SINGERA**

czółenkowych, pierścieniowych i Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędných światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie  
 Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr  
 nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze ilustrowane cenniki przesyła franko

**Józefa Iwanickiego**  
 następcą R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

**ZNAKOMITY PODRĘCZNIK**

dla rodziców i instruktorów do nauki domowej oraz konieczny przewodnik dla pp. nauczycieli do nauki szkolnej stanowi:

**ZBIÓR ĆWICZEŃ PIŚMIENNYCH** polskich, ruskich i niemieckich na klasy II, III. i IV. szkół ludowych typu niższego. Cena egzempl. „Zbioru ćwic.“ z przesyłką 1 kor. 10 hal.

Do nabycia w Administracyi „Szkolnictwa“ w Nowym Sączu.

• **Ogłoszenie.** •

Ze względów lokalnych i osobistych jest mi na dotychczasowej posadzie (szkoła 1 kl.) za ciasno. Może znajdzie się ktoś z pp. Kolegów w analogicznem położeniu, to mu proponuję zamianę. — Bliższa wiadomość w Redakcyi „Szkolnictwa“ lub Poste restante Pruchnik przy Jarosławiu pod literą: K. M.

„**SĄDECZANIN**“

organ miasta Nowego Sącza i obwodu wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca w Nowym Sączu. Prenumerata kwartalna 2. Korony.

„Sądeczanin“ jest pismem krytycznem które podnosi wszelkie wady i niedostatki w każdej sprawie społecznej — a zatem Rad gminnych, powiatowych, Rad Szk. miejsc., okręgowych, władz rządowych itp. Numery okaz. na żądanie wysyła Administr. bezpłatnie.

**PRZYJACIEL LUDU**

organ polskiego stronnictwa ludowego pod redakcją posła Jana Stapińskiego, wychodzi we Lwowie co tygodnia i kosztuje rocznie z przesyłką tylko 3 Korony.

Nauczycielstwo szkół ludowych wiejskich powinno i samo czytać „Przyjaciela ludu“, aby się zapoznać z pracą stronnictwa ludowego, oraz powinno popierać rozpowszechnianie tego pisma wśród ludu, we własnym interesie ze względu na jego życzliwe dla nauczycielstwa dążenia.

Pożądanem jest, aby Nauczyciele wiejscy pisali do „Przyjaciela ludu“ o stosunkach w swojej gminie.

Adres: Redakcyja Przyjaciela Ludu, Lwów, ul. Chorążczyzny 5.

**Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie**

poszukuje dla swego

**DZIAŁU ŻYCIOWEGO**

osób, któreby pośredniczyły między nim a publicznością w zawieraniu ubezpieczeń, w charakterze

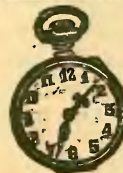
**Akwizytorów podróżujących dla Galicyi.**

Reflektuje się tylko na bardzo wybitnie do tego zawodu uzdolnionych ludzi.

Ponadto mogą być przyjęci akwizytorowie lokalni dla samego miasta Krakowa lub Lwowa, albo innych większych miast Galicyi.

Zgłaszający się winni w podaniu wymieniać, czy już pracowali w charakterze akwizytorów dla jakiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie, lub nie, oraz w której części kraju, t j. czy w zachodniej, czy we wschodniej Galicyi mają największą znajomości i stosunków.

Pisemne zgłoszenia należy wnosić wprost do Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Dział życiowy.



**Największy cud tego stulecia**

jest zegarek kieszonkowy „Herkules“

na minutę wyregulowany, który budzi tak głośno, że zaspać nie można i kosztuje tylko 3 złr. 10 ct. W razie niespodobania się przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam wielki cennik ilustrowany zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego srebra, instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

Z poważaniem F. PAMM, Kraków, ul. Zielona 3.